

Barbara Kiereś

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

## Ideologizacja pedagogiki. Współczesne tendencje

Tytułem niezbędnego wstępu odnotujmy, że ideologię (gr. *idea; logos*) współtworzą jakaś „profetyczna” wizja świata i człowieka, której osnową jest tzw. idea przewodnia, np. sprawiedliwość społeczna, pokój, dobrobyt, równość, wolność itp., według której proklamuje się jakąś strategię działania, zazwyczaj działania rewolucyjnego, czyli ideologię radykalnej przebudowy świata i – jak się fanatycznie wieszczy – wyzwolenia (uszcześliwienia) człowieka. Ściśle rzecz biorąc „ideologia to system leżący u podłoża doktryny politycznej, której celem jest realizacja jakiejś utopii”<sup>1</sup>. Jakie są źródła ideologii, a przede wszystkim jakie współczesne ideologie zainfekowały *logos* i *ethos* kultury europejskiej?

Kontekstem myślowym każdej ideologii jest tradycja idealizmu (gr. *idea*) i jej pseudofilozofie rozpięte od racjonalizmu po irracjonalizm. Idealizm odrywa poznanie (wyjaśnianie) od realnego świata i zastępuje je „myśleniem”, czyli operacją na ideach (wyobrażeniach, pojęciach). Z tych idei projektuje się różne modele (ontologie) i związane z nimi utopie, czyli wizje „prawdziwego świata” i celu ludzkiego życia. Nowożytny racjonalizm, spadkobierca myśli ojca idealizmu – Platona, zaowocował ideologią tzw. modernizmu (łac. *modernus* – nowoczesny). Jego wizytówką są tzw. „wielkie narracje”, czyli właśnie myślowe „recepty” na uszcześliwianie człowieka według apriorycznie założonej jego idei. Wspomniane „recepty” skonkretyzowały się w Europie pod postacią następujących utopii: fašyzmu, komunizmu i nazizmu. Po ich upadku do głosu dochodzi dziś najstarsza

---

1 Zob. P. Jaroszyński, *Ideologia*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 4, Lublin 2003, s. 731.

utopia modernizmu – liberalizm, który swe podstawy myślowe określa mianem tzw. postmodernizmu (ponowoczesności). Odnotujemy, że wspomniany postmodernizm oraz utopia liberalizmu mają u swych podstaw drugi nurt idealizmu: irracjonalizm. Z tej racji postmodernizm dystansuje się do „wielkich narracji” racjonalizmu w imię „małych narracji”, potępia ideę „niewzruszonych zasad” i obiektywnej prawdy i propagandowo promuje subiektywizm i relatywizm, czyli tzw. pluralizm prawd i postaw życiowych (tzw. opcji). Za tą deklaracją idzie wolażarstwo – ideologia wolności jako dowolności, czyli działania według „widzimi się” człowieka<sup>2</sup>.

Tytułem podsumowania odnotujemy, że irracjonalizm, czyli postmodernizm i liberalizm to kryptoracjonalizmy, są one przecież także dziełem rozumu ludzkiego, zatem są dwoma aspektami tej samej „wielkiej narracji”, tyle że jest to narracja *a rebours* wobec racjonalizmu, czyli faszyzmu, komunizmu i nazizmu. Z ich krytyki postmodernizm czerpie argumenty na rzecz „jedynej słuszności” własnej utopii.

Przeciwieństwem tradycji idealizmu – jego obu wersji, jest realizm filozoficzny (łac. *res*), który wyjaśnia realny świat w świetle jego ostatecznych przyczyn, dzięki czemu buduje realistyczną filozofię człowieka (antropologię) oraz realistyczną teorię kultury i cywilizacji (metody życia społecznego). Realizm jest fundamentem poznawczym kultury europejskiej i wypracowanej na jej gruncie cywilizacji tzw. łacińskiej, której kryterium samooceny jest personalizm (łac. *persona* – osoba). Według tego kryterium jedynym celem życia społecznego jest dobro realnego i konkretnego człowieka. Kryterium to podkreśla „autonomiczną wartość człowieka jako osoby” oraz niesie z sobą „programy działań wspierających integralny rozwój osoby ludzkiej”<sup>3</sup>.

---

2 Zob. H. Kieręś, *Trzy socjalizmy. Tradycja łacińska wobec modernizmu i postmodernizmu*, Lublin 2015; zob. syntetycznie: *Postmodernizm*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 8, Lublin 2007, s. 387-391.

3 Zob. M. A. Krąpiec, *Realizm poznawczy*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 8, dz. cyt., s. 666-669; I. Dec, *Personalizm*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 8, dz. cyt., s. 122-127.

Przywołany pokrótce kontekst myślowy i związane z nim przyczyny ideologizacji kultury europejskiej należy znać i rozumieć, jest to bowiem konieczny warunek odpowiedzialnego rozważenia problemu pedagogiki, a zwłaszcza procesu jej dzisiejszej ideologizacji. Kluczową cechą ideologii jest „apetyt” na wszelkie przejawy życia ludzkiego, a zwłaszcza na te dziedziny kultury, na których spoczywa powinność i obowiązek wprowadzania młodego człowieka w życie, a szczególnie w życie społeczne. Dlatego zarówno modernizm (racjonalizm), jak i postmodernizm (irracjonalizm) posiadają własne „projekty antropologiczne” i im podporządkowują własne koncepcje pedagogiki. Jak się współcześnie słusznie podkreśla, ideologia modernizmu to czas pedagogiki totalitarnej, realizowanej według ściśle określonego (partyjnego) wzorca. Polska pedagogika poddana presji utopii komunistycznej nosiła miano „pedagogiki socjalistycznej”, a jej jedyny cel polegał na służalczej realizacji celów monopartyjnego państwa. Wielu pedagogów, zarówno teoretyków, jak i praktyków wykazywało duże zaangażowanie polityczne, czym przyczyniło się do podtrzymywania komunistycznej utopii. Przede wszystkim odrzucono dorobek pedagogiki klasycznej wyrosłej z realizmu filozoficznego i personalizmu. Pedagogikę tę propagandowo utożsamiono z kulturą chrześcijańską, pomawiano ją o obskurantyzm i indoktrynację religijną, co było elementem walki przeciwko Kościołowi katolickiemu. Ograniczano również poważnie wychowawczą rolę rodziny na rzecz instytucji i zrzeszeń kontrolowanych i sterowanych przez wszechwładne państwo i jego aparat represji. Charakterystyczne, że wraz z tzw. transformacją ustrojową w Polsce, u podstaw której legły idee postmodernizmu i liberalizmu, wielu pedagogów zmodyfikowało swoje poglądy i stanęło na gruncie tzw. uniwersalizmu pedagogicznego i wychowywania w duchu tzw. wartości ogólnoludzkich. Za tymi „humanistycznymi” postulatami kryją się idee respektowania wolności i godności wychowanka, tolerancji i postawy dialogu w procesie wychowywania, co ma służyć idei ogólnoludzkiego braterstwa i konieczności wychowywania obywatela świata<sup>4</sup>.

---

4 Zob. B. Suchodolski, *Wychowanie dla przyszłości*, Warszawa 1947; tenże, *O pedagogikę naszych czasów*, Warszawa 1958; tenże, *Podstawy wychowania socjalistycznego*,

Przemiany zachodzące w Polsce na niwie pedagogiki są do pewnego stopnia zrozumiałe. Po administracyjnej dominacji pedagogiki marksistowskiej pedagodzy zwrócili się z nadzieją ku zachodnim liberalnym ujęciom problemu wychowania, które opierały się na woluntaryzmie antropologicznym, czyli z wolności człowieka czyniły kolejną „ideę przewodnią”, a więc miały z konieczności charakter ideologiczny. Co więcej, zwrot ku liberalizmowi stanowi istotę ideologii postmodernizmu, który w miejsce jednej ideologii promuje kolejną, tym razem opartą na irracjonalizmie. Ideologia modernizmu stała na gruncie racjonalistycznego determinizmu i likwidowała lub poważnie ograniczała wolność ludzką, natomiast postmodernizm w imię nieograniczonej wolności unieważnia rozum ludzki. Zatem obie pedagogiki, modernistyczna i postmodernistyczna, wyrastają z ideologii – są więc w istocie antypedagogikami.

Spójrzmy na kluczowe tezy antypedagogiki liberalnej. Jej antropologicznym założeniem jest teza, według której dziecko już od chwili narodzin jest samostanowiącym o sobie podmiotem, niezdeteminowanym koniecznością zmiernania do jakiegoś z góry określonego celu. Jej promotorzy głoszą, że tradycyjna pedagogika (a znają jedynie pedagogikę modernizmu!) taki cel apriorycznie narzucała, była więc zamachem na wolność dziecka. Twierdzą w związku z tym, że dziecko powinno samo kształtować własną drogę życiową, ma ono bowiem prawo do autonomicznych i w pełni kompetentnych decyzji. W imię podmiotowości i wolności dziecka w miejsce tradycyjnego (modernistycznego) wychowania zalecają tzw. wspierające towarzyszenie dziecku, nie ingerujące w jego decyzje oraz nie ponoszące za te decyzje odpowiedzialności. Krótko mówiąc, liberalizm promuje tzw. pajdokrację (*pais, kratos*), a tym samym zwalnia pedagoga z odpowiedzialności za dziecko. Jego zwolennicy głoszą, iż taka postawa nie rości pretensji do „modelowania” psychiki i decyzji dziecka, pozwala mu – jak się argumentuje – doświadczyć jego własnej, niepowtarzalnej podmiotowości i rozmaitych możliwości

---

Warszawa 1967; tenże, *Wychowanie mimo wszystko*, Warszawa 1990; Z. Mysłakowski, *Wychowanie człowieka w zmiennej rzeczywistości. Studia z filozofii wychowania*, Warszawa 1964.

kształtowania samego siebie. Dzięki temu wychowankowie doświadczają świata jako czegoś, co zostało im zaoferowane i pozostawione do ich własnej oceny.

Główny i modny w Polsce piewca tego rodzaju antypedagogiki H. von Schoenebeck pisał: „We współczesnym świecie pojawiła się nowa generacja rodziców(...), którzy uwalniają się od tradycyjnie pojmowanej odpowiedzialności za wychowanie swoich dzieci, którzy pragną być ich przyjaciółmi, lojalnymi towarzyszami. Ich filozofia życia opiera się na przekonaniu, że każdy człowiek, również dziecko, odpowiada za swoje życie i od chwili narodzin posiada zdolność decydowania o sobie.(...) Absurdalna wydaje się im myśl, że mogliby pozbawić swoje dzieci osobistej odpowiedzialności, wychowywać je lub zmuszać do realizacji swoich celów”<sup>5</sup>.

Spójrzmy na postmodernistyczno-liberalną antypedagogikę pod kątem jej założeń filozoficznych, a więc irracjonalizmu. Jedną z cech charakterystycznych tradycji idealizmu filozoficznego, odziedziczonych przez jego pedagogiki, jest zmiana znaczenia kluczowych terminów, tzw. terminów technicznych wypracowanych na gruncie realistycznej antropologii. Konsekwencją tej swoistej kradzieży jest osobliwy bałagan terminologiczno-pojęciowy we współczesnej debacie nad kwestią wychowania. W debacie tej przywołuje się te same terminy, ale wiąże się z nimi odmienne znaczenia. Sięgnijmy po przykłady takiej wieloznaczności, przywołajmy takie terminy jak: godność, wolność, podmiotowość i tolerancja.

I tak, w postmodernistycznej antypedagogice, której podstawą jest woluntaryzm antropologiczny, głosi się, że wolność stanowi istotę człowieczeństwa i że każde naruszenie wolności wychowanka uderza w jego godność. Jednakże, co warto powtórzyć, woluntaryzm i jego pokłosie indywidualizm określają wolność negatywnie, a więc jako brak jakichkolwiek zewnętrznych ograniczeń w działan-

---

5 Zob. H. von Schoenebeck, *Antypedagogika – być i wspierać zamiast wychowywać*, Warszawa 1994, s. 5; zob. także T. Szkudlarek, B. Śliwerski, *Wyzwania pedagogiki krytycznej i antypedagogiki*, Kraków 1991; B. Śliwerski, *Antypedagogika – „romantyczny” przewrót w teorii wychowania*, w: *Z problematyki metodologicznej teorii wychowania*, red. A. Tchorzewski, Bydgoszcz 1992; B. Kiereś, *Antypedagogika*, w: *Encyklopedia „Białych plam”*, Radom 2000, s. 146-148.

ności wychowanka. Wolność zatem to dowolność, rezultat własnego „widzimi się”, czyli paradoksalnie „wolność do wolności”. Wynika z tego, że wychowawca stoi przed koniecznością akceptacji każdego wyboru i każdej decyzji podejmowanej autonomicznie przez wychowanka, nawet takiej decyzji, która prowadzi go na manowce bezsensu i zła, i uderza w niego samego, a więc – znowu paradoksalnie – narusza jego godność! Warto odnotować, że tezy antypedagogiki prowadzą do tzw. błędnego koła, czyli koncepcja ta neguje samą siebie, bowiem wolność-do-wolność to w istocie samozniewolenie.

W klasycznej antropologii podkreśla się, że wolność oraz godność to cechy życia osobowego człowieka, ale zaznacza się, że godność nie jest konsekwencją wolności, wolność bowiem może być urzeczywistniona w sposób niegodny człowieka, a dzieje się tak, jeśli człowiek w imię zabsolutyzowanej wolności świadomie realizuje zło. Wynika z tego, że jednym z podstawowych obowiązków wychowawcy jest uczenie dobra, czyli przekazywanie wiedzy o dobru i pomoc w jego realizacji. Pedagogika personalistyczna podkreśla, że takie właśnie postępowanie wychowawcy chroni godność osobową wychowanka, uczy się on dzięki temu spełniać dobro, a więc jego działanie jest dobre i on sam staje się dobrym człowiekiem, co ma ogromne znaczenie społeczne. W ten sposób wychowanek włącza się odpowiedzialnie w życie społeczne. Dodajmy, że personalizm filozoficzny i jego pedagogika, a zwłaszcza związane z nią pojęcie „godności osobowej” człowieka znajduje ostateczne uzasadnienie na gruncie antropologii chrześcijańskiej, w której godność człowieka płynie z faktu dziecięctwa Bożego: „człowiek został stworzony na Obraz i Podobieństwo Boże”.

Można więc ostatecznie stwierdzić, że dzisiejsza antypedagogika zakłamuje pojęcie wolności, a godność to jedynie pusty postulat<sup>6</sup>. Wolność jako cecha życia

---

6 Zob. M.A. Krąpiec, *Spełniać dobro*, Lublin 2000; B. Stańkowski, *Godność osoby – implikacje na polu wychowawczym*, „Seminare” 25 (2008), s. 341-352; J. Bagrowicz, *Godność osoby fundamentem wychowania*, w: *Wychowanie na rozdrożu. Personalistyczna filozofia wychowania*, red. F. Adamski, Kraków 1999; B. Kiereś, *Współczesna pedagogika a problem godności człowieka*, w: *Personalistyczny wymiar filozofii wychowania*, red. A. Szudra, K. Uzar, Lublin 2009, s. 183-189.

osobowego jest bowiem człowiekowi dana i jednocześnie zadana (jest możliwością) i dlatego wymaga rozumnej (celowej) aktualizacji. Wolność ludzka jako ludzka jest zawsze „wolnością do realizowania dobra, a nigdy zła”. Wyraża się ona w rozumnym dążeniu do dobra. Takie rozumienie wolności pokazuje, że wychowanie to konieczny etap życia człowieka. Dlaczego? Ponieważ z racji niedoskonałości intelektu i woli młody człowiek nie zawsze potrafi sam rozpoznać dobro właściwe oraz napotyka na przeszkody w jego realizacji, wynikające ze słabości woli. Wychowanie można określić jako „formację człowieka do wolnego wyboru”, jest ono „pracą na rzecz dobrowolności ludzkiej wolności”<sup>7</sup>.

Kolejny problem, z którym zmagają się liberalna antypedagogika, dotyczy pojęcia podmiotowości. Na jej gruncie dużo mówi się o podmiotowości, np. o poczuciu podmiotowości, o uznaniu podmiotowości, o relacjach podmiotowych, o podmiotowym traktowaniu wychowanka, a wreszcie o – co poniekąd zaskakuje – dwupodmiotowości w wychowaniu. Zauważmy wpierw, że podobnie jak w przypadku godności również postulowana w antypedagogice podmiotowość wiąże się ściśle z wolnością, czyli z wolnością – dowolnością rozumianą negatywnie, a więc jej kontekstem jest woluntarystyczna i indywidualistyczna koncepcja człowieka. Samą podmiotowość sprowadza się do spontanicznej, nieomalże „ślepej” aktywności sprawczej wychowanka, wychowanek (jeśli w tej sytuacji użycie słowa „wychowanek” jest prawomocne) w imię własnej podmiotowości sam dochodzi do pewnych prawd i żyje według nich, sam programuje swoje życie i sam ponosi za nie odpowiedzialność. Charakterystyczne, że antypedagodzy, jakby w obawie przed unieważnieniem samych siebie, czyli instytucji wychowawcy, podkreślają, iż w wychowaniu ma miejsce dwupodmiotowość, co według nich oznacza, że wychowanek jest równorzędnym podmiotem w relacji wychowawczej. W związku z tym dopowiedzeniem wypada spytać, co to znaczy „być równorzędnym pod-

---

7 Zob. M.A. Krąpiec, *Natura ludzkiej wolności*, „Człowiek w kulturze” 9 (1997), s. 31; K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986; A. Maryniarczyk, *Czym jest ludzka wolność?*, „Paedagogia Christiana” 3 (1999), s. 11; S. Kowalczyk, *Liberalizm i jego filozofia*, Katowice 1995; B. Kiereś, *Czy tradycyjne wychowanie niweczy wolność?*, w: *W służbie rodziny*, red. R. Bieleń, Warszawa 2000, s. 73-81.

miotem w relacji wychowawczej”, a inaczej – i raczej czysto retorycznie – czy zachodzi wobec tego jakaś różnica (i jaka?) pomiędzy tym, kto wychowuje, a tym, kto jest wychowywany?

W pedagogice realistycznej oczywiste jest, że w procesie wychowania biorą udział dwa podmioty, które dzielą tę samą osobową – rozumną i wolną – naturę, ale, jak się podkreśla, podmioty posiadające różny stopień aktualizacji własnej sprawczości, z czego wynika, że ten kto wychowuje ponosi odpowiedzialność za wychowanka. Podmiotowość to osobowe centrum działania, którego doświadczamy jako „ja” i które poprzez podejmowane działania urzeczywistnia siebie, zatem budowanie podmiotowości w procesie wychowania polega na aktualizowaniu świadomości (rozumności) i wolności wychowanka. Usprawnianie jego rozumu w rozpoznawaniu dobra oraz jego woli w roztroprnym dobieraniu środków, które zaprowadzą go do dobra rozpoznanego przez rozum. Antypedagog skazuje wychowanka na osamotnienie i błędzenie, na stosowanie metody „prób i błędów”, z czego wynika, że świadomie odcina się od tradycji wychowawczej, od nagromadzonego przez nią doświadczenia, a zwłaszcza wiedzy. Dodajmy, że klasyczna pedagogika respektuje zasadę historyzmu, czyli konieczności przywołania wiedzy o koncepcjach wychowania i o ich realnych konsekwencjach, a także o ich błędach, dzięki czemu może korygować i doskonalić wiedzę na temat wychowania i jego kontekstów cywilizacyjnych i kulturowych<sup>8</sup>.

Można sądzić, że jednym z kluczowych haseł, które towarzyszy liberalnej pedagogice jest hasło pluralizmu światopoglądowego i tolerancji. Nad tymi hasłami „czuwa” kryterium tzw. politycznej poprawności, która jawnie cenzuruje wszystko co jest niezgodne z wymienionymi hasłami. Należy się zgodzić, że pluralizm światopoglądowy jest faktem, ale z tego nie wynika – wbrew kryterium „politycznej poprawności” – że wszystkie światopoglądy są „równosilne” poznawczo i że wszystkie mają rację bytu w życiu społecznym. Gdybyśmy uznali „równosil-

---

8 Zob. A. Popławska, *Szkoła społeczna a podmiotowość uczniów w edukacji wczesnoszkolnej*, w: *Dziecko-nauczyciel-rodzice. Konteksty edukacyjne*, red. R. Piwowarski, Białystok-Warszawa 2003; T. Kukołowicz, E. Całka, *Podmiotowość wychowanka*, w: *Teoria wychowania. Wybrane zagadnienia*, red. T. Kukołowicz, Stalowa Wola 1997, s. 72-79.



ność” istniejących poglądów na świat, to wówczas nie należy mówić o tolerancji, lecz o ideologii tolerancjonizmu, czyli przymusowej akceptacji wszelkich, nawet absurdalnych i groteskowych poglądów na świat i ludzkie życie. Czym jest tolerancja? Jest ona cnotą wyrozumiałości wobec błędu poznawczego, a jest nią z tej racji, ponieważ błąd jest czymś niezawinionym (nikt nie błędzi dla samego błędzenia). Wynika z tego, że nie ma tolerancji dla fałszu i zła, także dla fałszywych wizji świata i osobliwych koncepcji człowieka i jego wychowania. Ideologia tolerancjonizmu prowadzi z konieczności do unieważnienia prawdy i fałszu, i kłamstwa, a w konsekwencji zła moralnego i zawinionej brzydoty. Absolutyzacja pluralizmu światopoglądowego i ideologia tolerancjonizmu sprawiają, że kluczowe dla ludzkiej kultury pojęcia prawdy, dobra i piękna eliminuje się z dyskursu kulturowego lub wypełnia się je zmienną, indywidualnie lub grupowo kreowaną treścią lub konwencją<sup>9</sup>.

Zauważmy, że ideologia tolerancjonizmu zniekształca także pojęcie miłości, które oznacza akt afirmacji drugiej osoby w imię jej dobra, miłości, która jest koniecznym warunkiem bycia wychowawcą. Troska o dobro wychowanka jest troską o to, aby wzrastał on w swoim człowieczeństwie. Wychowawca, który toleruje wszystko i jest obojętny na to, co wychowanek postanowi, jaką postawę przyjmie wobec siebie i wobec innych ludzi, nawet jeśli prowadzi to do niepożądanych konsekwencji, czyli do zła – dyskwalifikuje siebie jako wychowawcę. Prawda o dobru zakreśla granice tolerancji wobec opinii, poglądów, postaw czy zachowań wychowanka. Kto zna prawdę, ten rozumie na czym polega błąd poznawczy, a dzięki temu wie, czym jest fałsz i jakie są jego konsekwencje antropologiczne.

Nietrudno zauważyć, że ideologia tolerancjonizmu jest z konieczności nietolerancyjna, o czym świadczy jej umowne hasło – „Zabrania się zabraniać!”, a w kontekście wychowania sprawia, że wychowanek zostaje pozbawiony oparcia społecznego. Konsekwencją tego jest puszczenie młodego człowieka samopas, narażenie na presję rozmaitych idoli i „mód” – alkoholizm, narkotyki, tatuaże, dopa-

---

9 Zob. J. Bartyzel, *Tolerancja*, w: *Encyklopedia „Białych plam”*, t. XVII, s. 158-164.

lacze – które korzystając z jego niewiedzy i naiwności mają go tymi „dobrami”<sup>10</sup>.

Jakie są skutki świadomie lub nieświadomie wdrażanej dziś ideologii pedagogiki liberalnej? Nie tylko badania socjologiczne, ale też doświadczenie wychowawcze dowodzą, że zdezorientowani rodzice wątpią w ważność i celowość swojego wpływu na własne dzieci, nie wiedzą czy i jak mają wychowywać, niejednokrotnie zastanawiają się czy np. mogą dziecku zabronić czegoś bądź nakazać coś. Wiąże się z tym traktowanie dziecka nieadekwatnie do wieku, jak dorosłego. Konsekwencją takiej postawy rodziców jest osłabienie ich wpływu na własne dziecko, zachwianie ich autorytetem, a nawet zanik naturalnej więzi pomiędzy nimi a dzieckiem. Dziecko „wyzwolone”, pozostawione samo sobie staje się łatwym łupem ideologicznej manipulacji, czego konsekwencją jest jego chaos i niepokój, co znajduje ujście w agresji i autoagresji. Reasumując: krzywda dzieje się dzieciom i ich rodzicom.

Na zakończenie podkreślmy rzecz znamioną, mianowicie obie antypedagogiki, zarówno kolektywistyczna, jak i indywidualistyczna, piętnują pedagogikę personalistyczną, antycypowaną w Europie już od starożytnej Grecji i jej realistycznej teorii wychowania (*paidei*). Pedagogika ta wypracowana na gruncie tradycji realizmu filozoficznego i dopełniona przez kulturę chrześcijańską opiera swoje tezy na rozpoznaniu tego, kim jest człowiek i czym jest jego wychowanie w kontekście ostatecznego celu życia ludzkiego. W świetle tej tradycji rozumiemy, że cechą obu antypedagogik jest poważny redukcjonizm antropologiczny i jego destrukcyjne konsekwencje<sup>11</sup>.

Warto jeszcze raz podkreślić, że lansowana współcześnie pedagogika liberal-

---

10 Zob. J. Woroniecki, *Wychowanie człowieka. Pisma wybrane*, oprac. J. Kołataj, Kraków 1961; R. Legutko, *Nie lubię tolerancji. Szkice i felietony*; Warszawa 1992; B. Kiereś, *Tolerancja w wychowaniu dzieci i młodzieży*, w: *Dziecko-nauczyciel-rodzice. Konteksty edukacyjne*, Warszawa-Białystok, s. 199-2003.

11 Zasygnalizowane kwestie omawiam szczegółowo w monografii: B. Kiereś, *U podstaw pedagogiki personalistycznej. Filozoficzny kontekst sporu o wychowanie*, Lublin 2015; zob. także W. Jaeger, *Paideia. Formowanie człowieka greckiego*, Warszawa 2001; M. Krasnodębski, *Człowiek i paideia. Realistyczne podstawy filozofii wychowania*, Warszawa 2009.

na pojawiła się jako opozycja – jak twierdzą jej piewcy – wobec pedagogiki tzw. tradycyjnej, a więc także pedagogiki personalistycznej. Nie znajdziemy jednakże w ich wywodach żadnego rzeczowego argumentu przeciw personalizmowi, a jedynie jego tzw. pryncypialną (aprioryczną) i ignorancją negację<sup>12</sup>. Ostrze jej krytyki jest skierowane w stronę pedagogiki minionego systemu – pedagogiki socjalistycznej, jawnie totalitarnej, a ona sama stanowi jedynie proste odwrócenie antypedagogiki modernizmu: w miejsce tresury głosi dowolność jako receptę na „wychowanie”, a więc wbrew własnym deklaracjom systemowym jej „metanarracja” zakłada także apriorycznie „uniwersalną” zasadę wychowawczą jako zasadę „jedynie słuszną”. Ponadto popełnia się błąd rzeczowy i historyczny: pedagogika modernizmu (faszyzmu, komunizmu, nazizmu) nie stanowi europejskiej tradycji pedagogicznej, jest ona konsekwencją racjonalizmu i ideologii kolektywistycznych, i jego utopii. Tradycja bowiem jest tam, gdzie jest rozpoznana tożsamość bytowa człowieka, kryterium celowego działania społecznego podejmowanego dla jego dobra. W obliczu zarysowanej powyżej sytuacji pilnym zadaniem jest powrót do rodzimej tradycji, do pedagogiki personalistycznej i konsekwentne wdrażanie jej w praktykę wychowawczą.

### **Bibliografia:**

- Bagrowicz J., *Godność osoby fundamentem wychowania*, w: *Wychowanie na rozdrożu. Personalistyczna filozofia wychowania*, red. F. Adamski, Kraków 1999.
- Bartyzel J., *Tolerancja*, w: *Encyklopedia „Białych plam”*, t. XVII, s. 158-164.
- Dec I., *Personalizm*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 8, Lublin 2007, s. 122-127.
- Jaeger W., *Paideia. Formowanie człowieka greckiego*, Warszawa 2001.
- Jaroszyński P., *Ideologia*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 4, Lublin 2003, s. 731-734.
- Kieres B., *Antypedagogika*, w: *Encyklopedia „Białych plam”*, Radom 2000, s. 146-148.
- Kieres B., *Czy tradycyjne wychowanie niweczy wolność?*, w: *W służbie rodziny*, red. R. Bieleń, Warszawa 2000, s. 73-81.
- Kieres B., *Tolerancja w wychowaniu dzieci i młodzieży*, w: *Dziecko-nauczyciel-rodzice. Konteksty edukacyjne*, red. R. Piwowarski, Warszawa-Białystok, s. 199-203.
- Kieres B., *U podstaw pedagogiki personalistycznej. Filozoficzny kontekst sporu o wychowania*, Lublin 2015.

---

12 Zob. A. Miller, *Zniewolone dzieciństwo. Ukryte źródła tyranii*, Poznań 1980.

- Kiereś B., *Współczesna pedagogika a problem godności człowieka*, w: *Personalistyczny wymiar filozofii wychowania*, red. A. Szudra, K. Uzar, Lublin 2009, s. 183-189.
- Kiereś H., *Postmodernizm*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 8, Lublin 2007, s. 387-391.
- Kiereś H., *Trzy socjalizmy. Tradycja łacińska wobec modernizmu i postmodernizmu*, Lublin 2015.
- Kowalczyk S., *Liberalizm i jego filozofia*, Katowice 1995.
- Krasnodębski M., *Człowiek i paideia. Realistyczne podstawy filozofii wychowania*, Warszawa 2009;
- Krąpiec M.A., *Natura ludzkiej wolności*, „Człowiek w kulturze” 9 (1997), s. 21-31.
- Krąpiec M.A., *Realizm poznawczy*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 8, Lublin 2007, s. 666-669.
- Krąpiec M.A., *Spełniać dobro*, Lublin 2000.
- Kukołowicz T., Całka E., *Podmiotowość wychowanka*, w: *Teoria wychowania. Wybrane zagadnienia*, red. T. Kukołowicz, Stalowa Wola 1997, s. 72-79.
- Legutko R., *Nie lubię tolerancji. Szkice i felietony*, Warszawa 1992;
- Maryniarczyk A., *Czym jest ludzka wolność?*, „Paedagogia Christiana” 3 (1999), s. 5-18.
- Miller A., *Zniewolone dzieciństwo. Ukryte źródła tyranii*, Poznań 1980.
- Mysłakowski Z., *Wychowanie człowieka w zmiennej rzeczywistości. Studia z filozofii wychowania*, Warszawa 1964.
- Popławska A., *Szkoła społeczna a podmiotowość uczniów w edukacji wczesnoszkolnej*, w: *Dziecko-nauczyciel-rodzice. Konteksty edukacyjne*, red. R. Piwowarski, Białystok-Warszawa 2003.
- Schoenebeck H. von, *Antypedagogika – być i wspierać zamiast wychowywać*, Warszawa 1994.
- Skrzydlewski P., *Kolektywizm, indywidualizm a osobowa wizja człowieka*, w: *Spór o osobę w świetle klasycznej koncepcji człowieka. Studia i rozprawy*, red. nauk. P.S. Mazur, Kraków 2012, s. 123-176.
- Stańkowski B., *Godność osoby – implikacje na polu wychowawczym*, „Seminare” 25 (2008), s. 341-352.
- Suchodolski B., *O pedagogikę naszych czasów*, Warszawa 1958.
- Suchodolski B., *Podstawy wychowania socjalistycznego*, Warszawa 1967.
- Suchodolski B., *Wychowanie dla przyszłości*, Warszawa 1947.
- Suchodolski B., *Wychowanie mimo wszystko*, Warszawa 1990.
- Szkuclarek T., Śliwerski B., *Wyzwania pedagogiki krytycznej i antypedagogiki*, Kraków 1991.
- Śliwerski B., *Antypedagogika – „romantyczny” przewrót w teorii wychowania*, w: *Z problematyki metodologicznej teorii wychowania*, red. A. Tehorzewski, Bydgoszcz 1992.
- Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986.
- Woroniecki J., *Wychowanie człowieka. Pisma wybrane*, oprac. J. Kołtąj, Kraków 1961.

## **Ideologization of pedagogy. Contemporary trends**

### **Summary**

The article explains the concept of ideology and its context, which is the tradition of philosophical idealism, in its two opposing currents: rationalism (modernism) and irrationalism (postmodernism). The consequence of idealism are two a priori anti-pedagogies, respectively: collectivist (fascism, communism, nazism) and individualistic (liberalism). In their context, such traditional concepts present in personalistic (realistic) pedagogy as: dignity, freedom, subjectivity, tolerance are distorted and identified with each other, which leads to a vicious circle of argumentation and absurd anti-pedagogical consequences in educational practice.

**Key words:** pedagogy, ideology, anti-pedagogy